



TADEUSZ BORUTA
O MALOWANIU
DUSZY I CIAŁA

JEDNOŚĆ

U podstaw sztuki zawsze była potrzeba komunikowania się z drugim człowiekiem, niekiedy z Bogiem, a przede wszystkim z samym sobą. Żeby mogła ona te funkcje spełnić, potrzebuje rzeczywistości ciała, konkretności przedmiotów – materii, którą można zmysłami ogarnąć, smakować, unaocznic, a potem analizować, syntetyzować, przemieniać, aby pracować nad formą mogącą te doświadczenia udźwignąć. Tego uczą gromadzone przez wieki dzieła sztuki. Kiedy chciano wyrazić jakieś idee, to je personifikowano, nawet Bogów w większości kultur przedstawiano na podobieństwo człowieka. W świecie czystych idei raczej nie powstają obrazy.

Paradoksem malarstwa jest, że mimo usilnego dążenia artysty do wyzwolenia formy z tymczasowości, rodzajowości i chwilowych emocji, to jednak one są materią, w której się tworzy. Genialna wizja jest umiejętnym balansowaniem pomiędzy konkretnością i rzeczowością Dedala a młodzieńczym, pełnym uniesień lotem Ikara.

Tomasz Witk



TADEUSZ BORUTA

O MALOWANIU
DUSZY I CIAŁA

SZKICE O SZTUCE

JEDNOŚĆ
Kielce 2006